

Kalina Wojciechowska

## Grzech – zemsta szatana?<sup>1</sup>

Adaptacja tekstów biblijnych oraz apokryficznej *Pokuty Adama*  
w hamartiologii nurtu adamickiego

Pojawienie się grzechu na świecie to temat, który od wieków pobudzał do refleksji i rozpalal wyobraźnię nie tylko teologów, ale również artystów, poetów, pisarzy. Niestety, w samej Biblii trudno znaleźć teksty, które przedstawiałyby pochodzenie grzechu w sposób koherentny, jednoznaczny i precyzyjny. Podobnie zresztą z tekstami pozakanonicznymi oraz pismami wczesnochrześcijańskimi i literaturą patrystyczną, na których oparto późniejsze bardziej systematyczne próby rozwiązania problemu etiologii grzechu. Już w III w. Orygenes pisał, że „nie potrafi poznać pochodzenia zła ten, kto nie zapoznał się z naukami o tak zwanym diable i jego aniołach, o tym, czym był diabeł, zanim został diabłem, w jaki sposób stał się złym duchem, jaka była przyczyna tego, że tak zwani jego aniołowie odstąpili wraz z czartem od Boga”<sup>2</sup>. Powszechne więc stało się łączenie grzechu i zła z osobą i działaniami szatana, chociaż nie jest to niepodważalnym aksjomatem<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony 22.11.2015 r. jako pierwszy z cyklu wykładów towarzyszących wystawie *Grzech. Obrazy grzechu w sztuce europejskiej od XV do początku XX w.* w Muzeum Narodowym w Gdańsku.

<sup>2</sup> Orygenes, *Przeciw Celsusowi* 4,65, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986, s. 225.

<sup>3</sup> Związek ten wcale nie musi być tak ścisły, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Wiele zależy od ustalenia, kiedy nastąpił *upadek szatana*. Jeśli miał miejsce przed *upadkiem człowieka*, oznaczałoby to, że w momencie, gdy Ewa i Adam wyciągnęli ręce po owoc zakazany, grzech już istniał. Hamartiologia powinna być wtedy rozpatrywana jako część angelologii i/lub demonologii. Jeśli jednak *upadek szatana* nastąpił później, po *upadku* pierwszych rodziców (por. apokryfy oparte na motywach Rdz 6,2.4.), to za pojawienie się grzechu na świecie odpowiedzialny byłby człowiek, a nie szatan. Hamartiologia natomiast byłaby częścią antropologii. Ponadto w Biblii i literaturze apokryficznej współistnieje wiele różnych niekompatybilnych ze sobą tradycji i nurtów. Jedne ujmują grzech w kategoriach prawnych

W sposób naturalny rodzi się pytanie, dlaczego szatan nakłania człowieka do grzechu? Czy ma to jakiś związek z jego własną sytuacją, jego upadkiem? Czy można porównywać przyczyny upadku szatana i upadku człowieka<sup>4</sup> albo czy można mówić o grzechu szatana i zestawiać go z grzechem człowieka? „Człowiek grzeszy dlatego, że jest grzeszny” – twierdzi Luter, ale czy to samo można powiedzieć o szatanie? Na te pytania postaramy się odpowiedzieć w trakcie niniejszego wykładu. Nie będzie to łatwe, ponieważ – jak powiedziano – teksty źródłowe nie przekazują systematycznej hamartiologii. Można jednak pokusić się o zestawienie kluczowych dla tego zagadnienia przekazów, motywów, wątków czy leksyki, próbować je harmonizować, pokazać zależności między nimi, aluzje, sposoby interpretacji, przynajmniej w ramach jednego z głównych nurtów hamartiologicznych – nurtu adamickiego. Podstawowym materiałem będzie oczywiście Biblia i te fragmenty, które albo *explicite* dotyczą szatana i jego działań, albo tradycyjnie za takie zostały uznane już w starożytności i zreinterpretowane w duchu satanogonicznym przez późniejszych hagiografów. Materiałem porównawczym i odwoławczym natomiast będą pochodzące z czasów międzytestamentowych (II w. przed – I/II w. po Chr.) pisma niekanoniczne (przede wszystkim *Pokuta Adama*<sup>5</sup>), które podejmują, rozwijają, wyjaśniają, czasem też przekształcają i pogłębiają satanologiczne, demonologiczne i hamartiologiczne wątki i motywy biblijne.

Zgodnie z zaleceniem Orygenesusa, badanie etiologii grzechu należałoby więc zacząć od „zapoznania się z naukami o tak zwanym diable i jego aniołach”. Same dane biblijne są dość skąpe, a w powstałych na przestrzeni wielu stuleci tekstach można co najwyżej zaobserwować rozwój pojedynczych zagadnień

---

– jako przekroczenie czy złamanie przymierza zawartego między Bogiem a ludźmi, inne, choć mówią o powszechnej grzeszności człowieka, nie łączą jej ani z upadkiem człowieka, ani z upadkiem szatana.

<sup>4</sup> Nazwanie grzechu Adama upadkiem pojawia się dopiero u Metodego z Olimpu (zm. 311) jako reakcja na poglądy Orygenesusa. Natomiast „teologia upadku” związana z interpretacją Rdz 3 kształtuje się dopiero w średniowieczu – zob. J. E. Toews, *The Story of Original Sin*, Cambridge 2013, s. 13.

<sup>5</sup> Tytuł *Pokuta Adama* zaczerpnięty został z ormiańskiej wersji tekstu. Wersja grecka nosi tytuł *Apokalipsa Mojżesza*, wersja łacińska i słowiańska – *Życie Adama i Ewy*, wersja gruzińska – *Księga Adama*. Znane współcześnie wersje tekstu powstawały w okresie od III do V w. po Chr., bazują jednak niewątpliwie na starszym, semickim przekazie, powstałym na przełomie I w. przed i I w. po Chr. Polski przekład A. Troniny wykorzystany w artykule bazuje na wersji ormiańskiej – zob. *Pokuta Adama*, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, opr. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, s. 27-39.

związanych z angelologią i demonologią (np. sposób działania aniołów i demonów, metody obrony przed demonami, zależność aniołów i demonów od Boga). Złożenie tych zagadnień w spójną i zamkniętą doktrynę, bez sięgania po dane historyczno-kulturowe, wydaje się niemożliwe. Do tego należy jeszcze dodać fakt, że biblijne odwołania do aniołów i demonów są bardzo rozproszone, noszą ślady wierzeń ludowych i/lub należą do peryferyjnych nurtów judaizmu, są też wyraźnie heteronomiczne. Niewielka egzemplifikacja. Demony w ST mogą być różnie określane. Księga Kapłańska (17,7) zakazuje składania ofiar ze zwierząt demonom zwanym „seirim”<sup>6</sup> – „koziolki, kosmaci”<sup>7</sup> (w LXX – „mataioi – nicości”), w psalmach pojawiają się wzmianki o „szedim” (LXX – „daimonia”), którym w ofierze składano „synów i córki” (Ps 106,37) lub o „nicości elim” (LXX – „daimonia”), którą są „wszyscy bogowie ludów” (Ps 96,5). Świadczy to o demonizacji dawnych bóstw kananejskich. Podobną proveniencję mogą mieć demony, które – jak uważano – odpowiadają za nieszczęścia, zwłaszcza choroby dotykające ludzi. Tym tropem pójdą później pisarze wczesnochrześcijańscy, utożsamiając z demonami pogańskie bóstwa oraz przedstawiciele szkoły historii religii, którzy pod postacią zdemonizowanego rajskiego węża będą widzieć kanańskiego boga płodności – Baala. Z drugiej strony jednak panowało przekonanie, że wszystko, co spotyka człowieka, nawet zło i nieszczęścia, było działaniem Bożym (Iz 45,7). Dlatego np. 1 Sm 16,14.23 mówi o „złym duchu” zesłanym przez Boga na Saula, czy o „duchu kłamstwa”, któremu Bóg pozwolił przemówić przez usta proroków, by zwieść króla Achaba (1 Krl 22,19-23).

Wraz z hellenizacją kultury izraelskiej coraz trudniej przychodziło godzenie się z faktem, że i dobro, i zło pochodzą od Boga. Platon (V/IV w. przed Chr.) twierdził przecież, że „bóg – skoro jest dobry – nie może być przyczyną wszystkiego, jak się mówi powszechnie... Dobrych rzeczy nikomu innemu nie zawdzięczamy, a dla złych trzeba szukać jakichś innych przyczyn – tylko nie boga”<sup>8</sup>. Podobnie mówił później Plutarch (I/II w.): „żadna forma zła nie mogłaby się pojawić tam, gdzie Bóg jest odpowiedzialny za wszystko [...] Jedni wierzą [więc] w istnienie dwóch bogów, w pewnym sensie rywalizujących ze sobą: jeden jest stwórcą Dobra, drugi sprawcą Zła, inni lepszego z nich nazywają „bogiem”, a drugiego „demonem”<sup>9</sup>. Pokusa przyjęcia dualizmu czy dyteizmu, gdzie jeden bóg odpowiedzialny byłby za dobro, drugi za zło, była więc

<sup>6</sup> Transliteracja i transkrypcja wyrażen hebrajskich i greckich – uproszczone.

<sup>7</sup> K. Kościelniak, *Zło osobowe w Biblii. Egzegetyczne, historyczne, religioznawcze i kulturowe aspekty demonologii biblijnej*, Kraków 2002, s. 31.

<sup>8</sup> Platon, *Państwo*, 379c, t. 1, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1948, s. 114.

<sup>9</sup> Plutarch, *O Izydzie i Ozyrysie* 45-46, za: *Bóg i zło. Pisma Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nyssy, Jana Chryzostoma*, Kraków 2004, s. 9.

bardzo silna, zwłaszcza że w okresie hellenistycznym coraz mocniej emancypował się szatan, który mógłby pretendować do tytułu przeciwnika równego Bogu. Karkołomną próbę połączenia monoteizmu z dualizmem podjęła wspólnota z Qumran. Według *Reguły wspólnoty* Bóg stworzył „człowieka, by władał światem i ustanowił dla niego dwa duchy, aby podążał za nimi [...] Są to duchy prawdy i bezprawia [...] W ręku Księcia światłości jest władza nad wszystkimi synami sprawiedliwości, podążającymi drogami światłości. Zaś w ręku anioła ciemności jest wszelka władza nad synami bezprawia, podążającymi drogami ciemności. I przez anioła ciemności błądzą synowie sprawiedliwości. Wszystkie ich grzechy, ich przewinienia, ich winy i ich przestępcze czyny są spowodowane jego władzą, zgodnie z sekretami bożymi [...] Bóg Izraela [...] stworzył duchy światłości i ciemności”<sup>10</sup>. Duch bezprawia, zwany w *Regule wojny* (1QM) *Belialem*, został stworzony „dla zatracenia. W ciemności jest jego władza, jego rada niesie niegodziwość i winę”<sup>11</sup>. Pomiędzy aniołem/duchem prawdy i aniołem/duchem bezprawia, *Belialem*<sup>12</sup>, toczy się nieustanna walka, która rozstrzygnięta zostanie w czasach ostatecznych<sup>13</sup>. Jej wynik jest wiadomy, ponieważ Bóg „z dawien dawna [wyznaczył] sobie dzień wielkiej bitwy [...] by wspomóc prawdę, unicestwić przewinienie, poniżyć ciemność i wzmocnić światłość [...], by wytępić wszystkich synów ciemności”<sup>14</sup>. Oficjalny judaizm pozostał jednak bezwzględnie monoteistyczny: szatan/diabeł i demony nie stały się autonomicznymi siłami czy osobami wrogimi Bogu, a świat nie jest areną nieustannej dualistycznej walki między Bogiem a szatanem.

Wróćmy do satanologii. Jak wspomniano, w Biblii można dostrzec stopniową emancypację szatana. Zadbano jednak, aby nigdy nie wybił się on na zupełną niezależność. W starszych i młodszych tekstach ST szatan przedstawiany jest więc jako istota pozostająca na służbie Boga i przebywająca na Jego dworze, która nie może szkodzić Bogu, ale może zaszkodzić człowiekowi. Taka rola szatana wiąże się ściśle z etymologią rzeczownika *satan* będącego derywatem czasownika *satan* (w LXX *satan* przekładany jest zwykle jako *diabolos*). Obu wyrazów używano przede wszystkim w kontekście sądowym, militarnym, czy politycznym. *Satan* oznaczał zatem przeciwnika, nieprzyjaciela, tego który

<sup>10</sup> IQS kol. 3,17-25, tłum. P. Muchowski, *Rękopisy znad Morza Martwego*, Kraków 1996, s. 26.

<sup>11</sup> 1QM kol. 13,11, tłum. P. Muchowski, dz. cyt., s. 54.

<sup>12</sup> W 2 Kor 6,15 Belial występuje jako Beliar i jest antagonizowany z Chrystusem.

<sup>13</sup> J. A. Sayés, *Szatan. Rzeczywistość czy mit?* Kraków 2003, s. 28.

<sup>14</sup> 1QM kol. 13,14-16, tłum. P. Muchowski, dz. cyt., s. 54.

przeszkadza lub tego, który oskarża. Widać to przede wszystkim w Księdze Hioba (Hi 1,6.7.9.12; 2,1.2.3.4.6.7), gdzie szatan *oskarża* Hioba przed Bogiem, twierdząc że wierność, pobożność i prawość Hioba nie są bezinteresowne; przeciwnie – stanowią jedynie odpowiedź na Boże błogosławieństwo. Dzięki Bożemu błogosławieństwu Hiob jest człowiekiem mającym, głową dużej szczęśliwej rodziny, cieszy się zdrowiem, szacunkiem i sympatią przyjaciół. Wystarczy odebrać mu te przejawy Bożego błogosławieństwa, a zniknie też jego wdzięczność, wierność, pobożność i prawość. Rolę oskarżyciela pełni szatan również w wizji opisanej w Księdze Zachariasza (Za 3,1.2), gdzie – stojąc po prawicy Boga – *oskarża* arcykapłana Jozuego, wybranego, aby odbudować świątynię jerozolimską po powrocie z niewoli babilońskiej.

Fragmenty z Hi i Za można by uznać za kluczowe dla satanologii, ponieważ w sposób eksplicitny odnoszą się do szatana i jego funkcji. W istocie są one jednak mocno kłopotliwe. Z jednej strony – na nich częściowo opierają się później uzupełniane i precyzowane poglądy na temat miejsca, w którym – przynajmniej na początku – przebywał szatan. Ukazują one szatana-oskarżyciela w towarzystwie innych „synów Bożych” *bene haelohim*, których LXX nazywa „aniołami” (*aggeloi*), „przed obliczem” Boga, na bożym dworze, czyli – jak można się spodziewać – w niebie. Stamtąd szatan miałby zostać strącony na ziemię lub do piekieł. Z drugiej strony – jeśli przyjąć tę najbardziej rozpowszechnioną wersję satanologii, że w pewnym momencie szatan rzeczywiście zbuntował się przeciw Bogu, został za to strącony z niebios i już jako *upadły anioł* działał na niekorzyść człowieka – to w świetle tekstów z Hi i Za niechęć w stosunku do ludzi, akty kuszenia i poddawanie próbom miałyby miejsce jeszcze przed upadkiem, kiedy szatan przebywa w niebie. Ponadto Stary Testament nigdzie wyraźnie nie wspomina upadku czy strącenia szatana, eksplikuje to dopiero Nowy Testament: „Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba” – mówi Jezus w Ewangelii Łukasza (Łk 10,18), podsumowując misję 72 uczniów.

Skąd więc wzięło się to obecne w NT i w późniejszej teologii przekonanie o strąceniu szatana z nieba? Wskazówką może być tu użyte przez Łukasza porównanie „jak błyskawica (*bos astrape*)” oraz „upadek z nieba”. Błyskawica niewątpliwie kojarzy się ze światłem, a to z kolei prowadzi do tekstu z Księgi Izajasza o „jaśniejącym, synu jutrzeńki”, który za sprawą dosłownego łacińskiego tłumaczenia greckiego określenia „*beosphoros* (przynoszący świt, brzask)”<sup>15</sup> stał się „niosącym światło”, a więc lucyferem, a w końcu Lucyferem. „Jaśniejący, syn jutrzeńki” niegdyś podbijał narody, a teraz „runął na ziemię”.

<sup>15</sup> Hebr. helel ben szahar

Chciał wstąpić na niebiosa, „powyżej gwiazd Bożych postawić swój tron, zasiąść na Górze Obrad, na krańcach północy” (Iz 14,12-13). Innymi słowy – i tak to podsumowuje autor Księgi Izajasza – „chciał być podobny do Najwyższego”, czyli Boga. Jednak jego buta została ukarana „upadkiem z nieba” (Iz 14,12), „strąceniem do Szeolu” (w LXX – do „Hadesu” – Iz 14,14)<sup>16</sup>. Kontekst historyczny i bezpośrednia wskazówka tekstowa (Iz 14,4) każe odnieść ten tekst do jednego z władców babilońskich (Nebukadnesara, Nabonida, ewentualnie asyryjskiego króla Sargona II), ponieważ tytuł *helel* – *Jaśniejący* – przysługiwał królowi babilońskiemu, ale interpretacja alegoryczna, duchowa, rozpowszechniona w epoce międzytestamentowej w różnych wariantach, pozwala dostrzec w pysznym i aroganckim „Jaśniejącym” – szatana. Nawet leksyka zastosowana przez Łukasza nawiązuje do Izajaszowego obrazu w greckiej wersji – „*pos eksepesen ek tou ouranou*” – pisze prorok, używając czasownika *ekpipto* w aoryście; „*ek tou ouranou pesonta*” – pisze ewangelista, posługując się czasownikiem *pipto* również w aoryście. Obaj hagiografowie używają też rzeczownika *ouranos* – niebo – w liczbie pojedynczej, choć równie powszechne było użycie liczby mnogiej.

Ten sam klucz interpretacyjny co przy Izajaszu, zastosowano przy alegorycznym wykładzie tekstu z Księgi Ezechiela: „Byłeś odbiciem doskonałości, pełen mądrości i niezwykle piękny. Mieszkałeś w Edenie, ogrodzie Boga, okrywały cię wszelkiego rodzaju szlachetne kamienie rubin, topaz, diament [...] szafir, szmaragd, a ze złota wykonano okrętki i oprawy na tobie, przygotowane w dniu twego stworzenia. Jako wielkiego cheruba ustanowiłem cię na świętej górze Boga, przechadzałeś się wśród błyszczących kamieni. Byłeś doskonały w swoim postępowaniu od dnia, kiedy zostałeś stworzony, aż znalazła się w tobie nieprawość” (Ez 28,12-15). Podobnie jak poprzednio – historycznie fragment ten odnosi się do króla Tyru, alegorycznie można go odczytywać na dwa sposoby: albo jako opis pradziejów i upadku człowieka<sup>17</sup>, albo – zwłaszcza w powiązaniu z Izajaszem – jako opis upadku „wielkiego cheruba ustanowionego na świętej górze Boga”. Oba stosunkowo stare teksty prorockie – Księgę (Proto-)Izajasza datuje się na VIII w. przed Chr., Księgę Ezechiela na VI w. przed Chr. – mówią więc o upadku istoty pysznej, dumnej i hardej. Takimi byli władcy krajów ościennych, takim też w powszechnej świadomości późniejszych epok stał szatan.

<sup>16</sup> Przy alegorycznej interpretacji satanologicznej pojawia się tu problem istnienia krainy umarłych (Szeolu, Hadesu), w której przebywają duchy/cienie (hebr. *rephaim*) zmarłych władców i królów – Iz 14,9-11 Oznaczałoby to, że rozumiana literalnie i fizycznie śmierć istniała zanim szatan został strącony do Szeolu. .

<sup>17</sup> Por. G.von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 130-131, przypis 32.

W obu tekstach znajdują się motywy i charakterystyczne frazy, które odpowiednio rozbudowane, zinterpretowane i zestawione na zasadzie *testimoniów* z innymi tekstami biblijnymi, wpłynęły na rozwój satanologii, demonologii i hamartiologii. Do najbardziej wyrazistych i znaczących motywów należą:

- opisane już częściowo pierwotne przebywanie szatana w niebie lub raju;
- szatan jako cherub stworzony przez Boga;
- strącenie z nieba;
- chęć dorównania Bogu jako przyczyna upadku;

Zacznijmy od motywu ostatniego. Kolejność nie jest tu istotna, nie da się również wyznaczyć ostrych granic między nimi. Izajaszowa (14,14) fraza: „będę podobny Najwyższemu (*esomai homoios to hupsisto*)” kojarzy się z kusicielką zachętą węża w raju (Rdz 3,5): „będziecie jak bogowie (*esesthe hos theoi*)”. Ponieważ Iz 14,14 nie rozwija tematu podobieństwa, można się tylko domyślać, że dotyczy ono władzy. Niedopowiedzenie bardzo często towarzyszy również cytatom z Księgi Rodzaju, choć tu akurat hagiograf precyzuje, że podobieństwo dotyczy znajomości dobra i zła. Upadek szatana i upadek człowieka miałby więc to samo podłoże<sup>18</sup>: chęć dorównania Bogu, określaną przez teologów na ogół jako *hybris* (pycha).

Skoro zostały już zestawione ze sobą teksty z Iz i Rdz<sup>19</sup>, a nawet wnioski hamartiologiczne płynące z takiego zestawienia, należałoby się zastanowić, jak w raju obok człowieka umieścić też szatana, skoro historia początków tam go nie uwzględnia<sup>20</sup>? Przynajmniej wtedy, gdy odczytuje się ją literalnie. Z pomocą przychodzi zacytowany już fragment z Księgi Ezechiela: „mieszkałeś w Edenie”, a według LXX – w raju (Ez 28,13). Jeśli bohaterem tego Ezechielowego passusu jest szatan, to nie ulega wątpliwości, że musiał on przebywać w raju. Gdzie usytuowany był Eden, nie wiadomo, jednak wzmianka o górze i obłokach w tekstach prorockich każe lokalizować to miejsce również *gdzieś wysoko*, może w którymś niebie, skoro drogi do rajskiego drzewa życia po wygnaniu Adama i Ewy strzegł cherubini (Rdz 3,24)?

Kwestię lokalizacji raju i nieba podejmują i wyjaśniają apokryfy. W wielu z nich pojawia się charakterystyczny dla apokaliptyki międzytestamentowej motyw kilku poziomów nieba/kilku niebos. *Księga Jubileuszów* 2,3 wspomina o „siedmiu wielkich dziełach” uczynionych przez Boga w pierwszym dniu

---

<sup>18</sup> Por. niżej.

<sup>19</sup> Zestawienie takie musiało być dość późne, ponieważ dopiero w deuterokanonicznej literaturze sapiencjalnej (Tob, Syr, Mdr) można spotkać bezpośrednie nawiązania do Księgi Rodzaju – zob. W.B. Neenan, *Doctrine of Original Sin in Scripture*, „Irish Theological Quarterly” 28 (1961), s. 58.

<sup>20</sup> J. E. Toews, dz. cyt., s. 5.

stworzenia. A ponieważ wedle narracji biblijnej, na której bazuje apokryf, pierwszego dnia stworzył Bóg „niebo i ziemię”, można te wielkie dzieła rozumieć jako siedem poziomów nieba. Tym bardziej, że tego dnia Bóg miał też stworzyć „wszystkie duchy, które Mu usługują”, w tym również aniołów odpowiedzialnych za różne zjawiska atmosferyczne – „aniołów obecności, aniołów uświęcenia, aniołów ducha ognia, aniołów ducha wichru, aniołów ducha chmur i ciemności, i śniegu, gradu i szronu, aniołów otchłani, grzmotu i błyskawic, aniołów duchów zimna i upału, zimy i wiosny, lata i jesieni i wszystkich aniołów Jego stworzeń, które są na niebie i na ziemi”. Wędrowkę przez siedem niebios opisuje też *Księga Henocha Słowiańska*. Według niej Raj<sup>21</sup> miałby znajdować się w trzecim niebie: „Wzięli mnie do trzeciego nieba. Postawili mnie pośrodku Raju. Miejsce to ma tak przyjemny widok, jakiego jeszcze nigdy nie widziano (HenSl 8,1-2). W siódmym niebie natomiast sam Bóg zasiada na tronie, który nie został ludzką ręką uczyniony. Otaczają go cherubini i serafini, a ponadto można tam ujrzeć „całą ognistą armię bezcielesnych, archaniołów, aniołów” (HenSl 20-22). Dramatycznie konieczność opuszczenia nieba, które jednak nie jest tożsame z rajem, wspomina też szatan w *Pokucie Adama*: „[...] musiałem opuścić moje mieszkanie [...], zostałem odrzucony od tronu Cherubów<sup>22</sup>, które rozciągając skrzydła, użyczały mi cienia [...] Bóg rozgniewał się na mnie i rozkazał wypędzić nas z naszego mieszkania i strącić na ziemię mnie i moich aniołów, zgodnych ze mną” (PokAd 12.16)<sup>23</sup>.

Bardziej spójnie niż spekulacje na temat pierwotnego miejsca zamieszkania szatana wygląda kwestia jego pierwotnej tożsamości. Z Ez 28, 13 wynika, że na pewno był Bożym stworzeniem, pięknym i doskonałym. Izajasz tę urodę opisuje jako jasność, Ezechiel zaś blask szatana oddaje poprzez wyliczanie drogich kamieni, którymi szatan był przyozdobiony. Szatan miałby pierwotnie być *wielkim cherubem*, a więc, jak wynika z opisów biblijnych i pozabiblijnych, stać blisko Bożego tronu i wychwalać Boga (por. 2 Sm 22,11; Ez 9,3-10; 11,22; Iz 6,1-6). Wydaje się, że ta quasi-liturgiczna funkcja klóci się z rolą, jaką odgrywa szatan na Bożym dworze w Hi i Za. Nawet jeśli uznać, że czasem Bóg kazał jednemu ze swoich cherubinów pełnić funkcję *oskarżyciela*, tak jak w Lb 22,22 każe aniołowi stać się „...szatanem (*wajitjasseb malak JHWH bad-derek lesatan*); w LXX anioł diabolizuje: (*kai anesthe ho angellos tou theou endiabellein*

<sup>21</sup> Pisownia za: *II Księga Henocha*, tzw. *Henocho słowiański*, przekł. R. Rubinkiewicz, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 199-214.

<sup>22</sup> Pisownia za: *Pokuta Adama*, przekł. A. Tronina, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 27-39.

<sup>23</sup> Podobne opisy kilku poziomów niebios znajdują się również w *Testamencie Lewiego 3* oraz *Wniebowzięciu Izajasza 10*.



*auton*) czyli „przeciwnikiem”, który nie pozwala Balaamowi dotrzeć do króla Moabu Balaka, to bardzo trudno zsynchronizować i zharmonizować te opisy.

Istotne znaczenie będzie miała Ezechielowa wzmianka o mądrości bohatera. Wyżej wspomniano już o zestawieniu tekstów prorockich z prehistorią biblijną na podstawie podobieństw leksykalnych. Tutaj można dopatrywać się synonimii określeń hebrajskich (dominująca w starożytności kultura oralna uprawdopodobnia taką możliwość) – *male bokmad<sup>b</sup>* (pełen mądrości)” w Ez 28,12 i *wehannahasz bajd<sup>b</sup> arum mikkol bajjat* (najbardziej roztropny ze wszystkich stworzeń)” w Rdz 3,1, gdzie dodano jednak, że chodzi o „wszystkie stworzenia pola/ziemi/lądu (*bajjat bassade<sup>b</sup>*)”. Ta limitacja zaciera się jednak w LXX, ponieważ określenie *phronimotatos panton ton therion ton epi tes ges* może sugerować globalność, a wyrażenie „na całej ziemi” oznaczałoby wtedy „na całym świecie”. Waż zatem pozostawałby „najroztropniejszy na świecie”. Stąd już tylko krok do utożsamienia „pełnego mądrości” cheruba-szatana z „najroztropniejszym ze wszystkich stworzeń” wężem. Tym bardziej, że oba teksty mocno eksponują fakt przynależności cheruba-szatana oraz węża do Bożych „stworzeń”. W Ez 28,13 pojawia się np. charakterystyczny czasownik *bara*, który w Rdz odnosił się do tworzenia świata i wszystkich jego elementów.

Utożsamienia węża i szatana można się też doszukiwać w Księdze Mądrości 2,24: „A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła”. Hagiograf czyni tutaj niewątpliwie aluzje do opisu upadku pierwszych rodziców, którym zapowiedziano, że po zjedzeniu owocu z drzewa poznania umrą (por. Rdz 3,3). Podobną aluzją do tego samego opisu posługuje się też autor Księgi Syracha, gdy śmierć łączy z grzechem, za który odpowiedzialnością obarcza kobietę: „początek grzechu przez kobietę i przez nią też umieramy” (Syr 25,24)<sup>24</sup> oraz apostoł Paweł, gdy mówi, że „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć...” (Rz 5,12). Oczywiście autor Księgi Mądrości nie eksplikuje swojego utożsamienia: *wąż* to *diabeł*, wystarczy jednak przesłanek, by tożsamość tę odczytać. Jeśli weźmie się pod uwagę aktorów rajskiej sceny: Boga, Adama, Ewę i węża, to określenie *diabolos*, którego ekwiwalentem jest hebrajski *satan* – więc oszczerca, kłamca, oskarżyciel, nieprzyjaciel – najbardziej pasuje właśnie do węża. Trudno tak nazwać Boga, można ewentualnie próbować z człowiekiem. W NT pojawiają się przecież przypadki nazwania człowieka szatanem – por. Mk 8,33; Mt 16,23, gdzie Jezus ostro karcąc apostoła

<sup>24</sup> Od czasów Augustyna w bezimienną kobietę wymienioną przez Syr 25,24 dopatrywano się Ewy. Jednak pojawiają się też inne interpretacje, oparte na kontekście, w jakim słowa te padają, nie zaś na nawiązaniach intertekstualnych. Ponieważ od w. 25,13 mowa jest o „złej żonie/kobiecie”, również 25,24 można by rozumieć: „od [złej] żony/kobiety bierze się początek grzechu” – zob. J. E. Toews, dz. cyt. s. 18 oraz przypis 7 i 8.

Piotra, który kusi Go, by odstąpił od swojej misji: „Odejdź, szatanie”. Można by to tłumaczyć również *odejdź, kusicielu!* Z kolei z Mateuszowego opisu kuszenia Jezusa na pustyni (Mt 4,1nn) wynika, że hagiografowie mogli stosować określenia *diabolos* oraz *satanas* (Mt 4,10) synonimicznie i zamiennie. Być może podobną strategię zastosował autor Księgi Mądrości. A zatem, jeśli *diabolos* z Mdr 2,24 przetłumaczyć zgodnie z tą sugestią jako *kusiciel* czy *klamca*, powstaje przekład: „A śmierć weszła na świat przez zawiść kusiciela/klamcy”, co jeszcze wyraźniej wskazuje na węża, bo ani Adam, ani Ewa nikogo nie okłamują i nikogo nie poddają próbie. Tę identyfikację *diabła* z *wężem* potwierdza też tradycja apokaliptyczna. Ap 12,9 nie pozostawia już żadnych wątpliwości: „I został stracony smok wielki, wąż starodawny, który zwie się diabeł”, kropką nad „i” jest natomiast *Pokuta Adama*, która rozwija motyw zawiści z Księgi Mądrości.

O ile na podstawie tekstów biblijnych, zwłaszcza tych prorockich interpretowanych alegorycznie, da się wskazać pychę i chęć zajęcia miejsca Boga jako przyczyny upadku szatana, o tyle z większości przekazów nie da się wyciągnąć żadnych wniosków co do przyczyn złośliwości szatana w stosunku do człowieka. Dlaczego szatan/diabeł kusi człowieka w raju? Albo dlaczego poddaje Hioba tak okrutnej próbie? Z tym egzystencjalno-teologicznym pytaniem próbuje się zmierzyć, jak wspomniano, dopiero Księga Mądrości (I w. przed Chr.). Podsuwana przez nią odpowiedź jest na pozór bardzo lakoniczna, w rzeczywistości teologicznie wyrafinowana: „z zawiści (*phthono*): Ponieważ Bóg stworzył człowieka dla nieśmiertelności i uczynił go obrazem własnej wieczności, [to] przez zawiść diabła śmierć weszła na świat i doświadczają jej ci, którzy do niego [diabła] należą” (dosł. będący jego częścią) – Mdr 2,23-24. Oznaczałoby to, że szatan jest zazdrosny o człowieka „stworzonego jako obraz Bożej wieczności” i dlatego stara się mu szkodzić.

Dużo prościej i w atrakcyjniejszej literacko formie temat ten podejmuje *Pokuta Adama*. Rama narracyjna tego apokryfu przedstawia się następująco: Adam i Ewa zmuszeni byli opuścić Raj<sup>25</sup>. Bardzo tego żalowali, zwłaszcza, że dokuczał im wielki głód – nie mogli bowiem znaleźć jedzenia takiego jak w Raju, gdzie spożywali „pokarm aniołów” (PokA 6). Postanowili zatem pokutować, aby „Bóg ulitował się nad nimi i udzielił im pokarmu lepszego niż zwierzęca karma” [chodzi o jarskie pożywienie]. Pokuta Adama polegała na tym, że Adam przez 40 dni miał stać w rzece Jordan w otoczeniu wodnych stworzeń i błagać Boga o litość. Pokuta Ewy była podobna – musiała ona przez trzydzieści cztery dni stać w rzece Tygrys zanurzona po szyję w wodzie.

<sup>25</sup> Pisownia za: *Pokuta Adama*, przekł. A. Tronina, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 27-39.

Ewie jednak nie dane było dopełnić pokuty. Po osiemnastu dniach zobaczyła „cheruba o wspaniałym wyglądzie” (PokA 9), który jej oznajmił, że może przerwąć pokutę, Bóg bowiem ulitował się nad pokutującą parą i postanowił dać jej pokarm, o który prosili. Uszczęśliwiona Ewa wyszła z wody, była jednak tak osłabiona, że nie mogła o własnych siłach pójść nad Jordan do męża. Zabrał ją tam cherub. I tu zaczyna się dramat Ewy. Adam rozpoznał w cherubie szatana i oskarżał Ewę, że już drugi raz dała się zwieść temu, „przez którego zostali pozbawieni mieszkania” (PokA 10). Szatanowi zaś zadał kluczowe pytanie: „Czemu wszcząłeś tak straszną walkę z nami? Cóż myśmy ci zawiniłi, żeś pozbawił nas naszego miejsca? Czy ujęliśmy ci chwaly? Czy wyganiałiśmy cię z twojej własności, że walczysz z nami niesłusznie?” (PokA 11). Szatan odpowiada, rozwijając właściwie treści z Mdr 2,23. Oskarża najpierw ludzi, nie tylko o to, że to przez nich musiał opuścić swoje mieszkanie i należne mu miejsce przed tronem Boga, ale też o to, że stali się przyczyną jego „całej zuchowości i bólu”. I choć w pewnym momencie szatan przyznaje nawet, że to nie ludzie odpowiedzialni są za jego obecne położenie i nie ponoszą za nie winy, to jednak on uważa ich za przyczynę swojej degradacji i właściwych adresatów żalu i pretensji: „Ty sam nie jesteś mi nic winien, ale to z twojego powodu straciłem swą pozycję w dniu twego stworzenia [...]”. Wkrótce jednak okazuje się, że prawdziwą przyczyną stanu, w jakim znalazł się szatan, jest jego własna pycha – tutaj autor apokryfu wykorzystuje motywy z Izajasza i Ezechiela – a także zazdrość czy zawiść wobec człowieka – tutaj z kolei bardzo mocno nawiązuje nie tylko do Rdz, ale też do Ps 8 i oczywiście Mdr: „Gdy Bóg tchnął w ciebie swego ducha, otrzymałeś podobieństwo jego obrazu. Następnie przyszedł Michał i kazał ci [człowiecze] klęknąć przed Bogiem. Bóg rzekł do Michała: Oto uczyniłem Adama na podobieństwo mojego obrazu. Wtedy Michał wezwał wszystkich aniołów, a Bóg rzekł do nich: Chodźcie, pokłońcie się bogu, którego stworzyłem! Michał pokłonił się jako pierwszy. Wezwał mnie i rzekł: Ty także pokłoń się Adamowi” [to motywy zaczerpnięte zapewne z Ps 8,6-9]. „Odparłem: Idź precz, Michale! Nie będę kłaniał się temu, który stał się później ode mnie, gdyż ja jestem wcześniej. Dlaczego miałbym jemu się kłaniać? Także inni aniołowie, którzy byli ze mną, usłyszeli to [...] i nie złożyli ci pokłonu. Wówczas Bóg rozgniewał się na mnie i rozkazał wypędzić nas z naszego mieszkania i strącić na ziemię mnie i moich aniołów [...] A ty pozostawałeś wtedy w Raju! Gdy poznałem, że to z twojego powodu musiałem opuścić mieszkanie światła, ogarnął mnie ból i katusze. Zastawiałem sidła na ciebie, by cię pozbawić twego szczęścia, tak jak ja zostałem go pozbawiony z twojego powodu” (PokA 13-16).

Jak wynika z tekstu, szatan jest zbyt dumny, by pokłonić się człowiekowi stworzonemu później niż on sam. Widać tutaj odniesienia do innych apokryfów, m.in. do wspomnianej *Księgi Jubileuszowej*, wedle której aniołowie zostali stworzeni pierwszego dnia, człowiek zaś – to już wynika z przekazu biblijnego – dnia szóstego. Ale szatan zazdrości też człowiekowi, że został stworzony na obraz Boży i „ukoronowany chwałą i czcią” (Ps 8,6). Oczywiście tekst apokryfu – podobnie zresztą jak tekst biblijny – nie wyjaśnia, na czym to podobieństwo i obraz czy też podobieństwo obrazu ma polegać, jednak to właśnie ten obraz sprawia, że aniołowie mogą klaniać się człowiekowi jak Bogu i nie zostanie to poczytane jako bałwochwalczy, sprzeciwiający się przykazaniom pokłon stworzeniu. Mimo że pojawia się tu motyw dumy i pychy szatana, nie jest on związany – jak sugeruje tekst z Izajasza zestawiony z narracją z Rdz 3 – z chęcią sięgnięcia po prerogatywy Boga. Więcej wspólnego, jak się wydaje, ma ten apokryf z tekstem Ezechiela. W obu bohater stworzony został jako cherub, w obu też – „nieprawość” konkretyzowana dodatkowo w apokryfie jako „zuchwałość” oraz „ból i katusze” – powodowana jest niespodziewanymi okolicznościami. Ezechiel milczy na ich temat, za to *Pokuta Adama* wskazuje, że chodzi o stworzenie człowieka. Z człowiekiem wiążą się zatem wszystkie nieszczęścia, jakie spotykają szatana. Właściwie nie powinno dziwić, że pragnie on zemścić się na tym, którego uważa za bezpośrednią przyczynę swojego tragicznego położenia. Innymi słowy – *Pokuta Adama* jasno daje do zrozumienia, że za wszystkimi działaniami szatana przeciw człowiekowi – za poddawaniem go próbom, zwodzeniem, kłamstwem – kryje się zawiść oraz chęć zemsty.

Wydaje się też, że zemsta apokryficznego szatana polega na doprowadzeniu człowieka do stanu, w jakim sam się znalazł. Na podstawie narracji z Rdz i *Pokuty Adama* można wskazać kilka charakterystycznych cech i etapów tego stanu. Choć tekst z Rdz jest tekstem starszym i bazowym (architekstem) dla *Pokuty Adama*, wypunktowanie tych charakterystycznych elementów warto zacząć od apokryfu, ponieważ opowiada on o sytuacji, która miałaby wpłynąć na to, co wydarzyło się w raju. Po pierwsze – optymalna sytuacja wyjściowa. Cherub „o wspaniałym wyglądzie” stoi przed Bożym tronem. Na podstawie innych tekstów biblijnych i apokryficznych łatwo określić jego powinności, które nie są jednak odczuwane jako obciążenia. W raju podobnie – Adam najpierw sam, a później wraz z Ewą, pomocą daną mu przez Boga, zajmuje się ogrodem Eden (por. Rdz 2,8-25), ale nie uważa tego za przykry obowiązek. Po drugie – punkt zwrotny historii, nagle pojawienie się impulsu, który aktywizuje nieufność i „miłość własną” (jeśli użyć określenia Augustyna z Hippony), ukierunkowaną na siebie i własne korzyści. Dla cheruba-szatana takim impulsem jest stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga i nakaz złożenia pokłonu tak

stworzonemu człowiekowi. Miłość własna, połączona z pychą, każe szatanowi myśleć, że jest on „lepszy” niż człowiek, choćby dlatego, że został stworzony wcześniej. I choć złożenie pokłonu człowiekowi nie zmieniłoby w żaden sposób pierwotnej sytuacji cheruba-szatana, szatan odmawia, a tym samym sprzeciwia się Bożemu nakazowi. W raju takim katalizatorem stają się słowa węża – ludzie zaczynają wątpić w prawdziwość słów Boga i chcą zyskać dla siebie zdolność rozróżniania dobra i zła. Miłość własna, połączona z pychą, każe ludziom myśleć, że staną się wtedy „bardziej doskonali, lepsi”, niż stworzył ich Bóg. I choć brak tej zdolności wcale nie powoduje pogorszenia się warunków i sposobu ich dotychczasowej egzystencji, sięgają po zakazany owoc, tym samym sprzeciwiając się Bogu. Po trzecie – sytuacja odwrotna względem sytuacji wyjściowej; nieposłuszeństwo zostaje ukarane wygnaniem szatana sprzed Bożego tronu i straceniem go na ziemię, podobnie nieposłuszeństwo Adama i Ewy zostaje ukarane wygnaniem z raju i koniecznością organizowania sobie życia na ziemi. Zamiast pierwotnego uporządkowania i harmonii pojawia się chaos<sup>26</sup>. Po czwarte – nowa sytuacja w obu przypadkach wiąże się z „bólem i katuszami” czy to emocjonalnymi, czy to psychicznymi, czy fizycznymi. Po piąte – pojawia się tęsknota za utraconym stanem pierwotnym i poszukiwanie winnego obecnej, zupełnie niezachęcającej sytuacji<sup>27</sup>. Szatan obwinia więc człowieka i na nim się mści, ludzie obwiniają się wzajemnie (por. Rdz 3,12) – ten motyw pobrzmiwa również w *Pokucie Adama* jako samooskarżenia Ewy – lub za swoje nieszczęście odpowiedzialnym czynią szatana (por. Rdz 3,13).

Cały powyższy schemat doskonale wpisuje się też w semantykę podstawowego hebrajskiego określenia grzechu – *hattat* które pochodzi od czasownika *bata* – chybić celu<sup>28</sup>. Zarówno biblijna historia początków, jak i apokryficzna *Pokuta Adama* pokazują, że cel założony przez miłość własną Bożych

<sup>26</sup> A. Mayes, *The Nature of sin and its Origin in the Old Testament*, „Irish Theological Quarterly”, 40 (1973), s. 254.

<sup>27</sup> Rodzi to również pytania natury ontologicznej. Jak podkreśla satanologia biblijna i apokryficzna, szatan jest Bożym stworzeniem, a więc został stworzony jako istota *dobra*, podobnie jak człowiek. Czy zatem pierwszy grzech szatana zniszczył jego naturę i wolę tak, jak stało się do w przypadku człowieka? Na to pytanie starał się odpowiedzieć m.in. Orygenes, twierdząc, że szatan za sprawą decyzji dobrej woli odwrócił się „od noty całym umysłem, zwrócił się ku złu” (*O zasadach* I,8,3). „Nawyk zła” blokuje jego wolną wolę, aby znów zwrócić się ku dobru. Nawyk ów staje się drugą naturą szatana. W świetle apokryfu *Pokuta Adama* ów nawyk trwania w złu prześladowania i szkodzenia człowiekowi może być powodowany i wzmacniany samą obecnością człowieka na świecie, która przypomina szatanowi o przeszłości i utwierdza go w poczuciu krzywdy i w złości.

<sup>28</sup> Schemat ten okazuje się atrakcyjny i efektywny również przy założeniu, że grzech pojawił

stworzeń – poprawa tego, co Bóg ustanowił jako dobre – nie został osiągnięty, a wszystkie próby okazały się nie tylko chybione, ale i tragiczne w skutkach. Istota grzechu szatana oraz grzechu człowieka jest więc w rozumieniu autora Księgi Rodzaju i autora *Pokuty Adama* taka sama.

**Summary: The sin: Satan’s revenge? Adaptation of Biblical Texts and the Apocryphal *Adam’s Repentance* in the Hamartiology of the Adamite Tradition**

It is commonly known that the Bible does not contain systematic hamartiology or satanology. Also the Biblical demonology depends on the historical development and the influence of neighbouring countries’ religions. This article’s aim is to analyse the etymology and meaning of the concept of *satan* in the most popular texts directly referring to the figure of Satan (Book of Job 6 and Book of Zechariah 3). The author tried to confront fragments from the Job and Zechariah with the texts that were (re)interpreted satanologically in the intertestamental period and by early Christian theology (Isaiah 14,12-14 and Ezekiel 28,12-15) and also with the narration contained in Genesis 3, which is considered the key text concerning the so-called „fall” of man in the Christian theology. The analysis was completed by references to intertestamental texts. A text that proved particularly helpful in the reconstruction of the aetiology of sin was *Adam’s Repentance*, known under various titles thanks to its copies in various languages, which represents the so-called Adamite tradition in theology (hamartiology). A number of similarities between the syncretic Biblical hamartiology and *Adam’s Repentance* were shown (among others, the common nature of the first sin committed by Satan and the first sin committed by Adam and Eve in the Garden of Eden).

**Keywords:** Old Testament, Satan, Adam and Eve, Book of Genesis, Book of Isaiah, Book of Ezekiel, apocrypha, sin, hamartiology, Biblical satanology, Biblical demonology, fall of Satan

**dr hab. Kalina Wojciechowska** - jest profesorem w Katedrze Wiedzy Nowotestamentowej i Języka Greckiego ChAT oraz profesorem EWST we Wrocławiu, wykłada również na wydziale Artes Liberales UW. Jest członkinią Komitetu Nauk Teologicznych PAN, Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN oraz Międzywyznaniowego Zespołu Tłumaczy Towarzystwa Biblijnego w Polsce; jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół analizy ksiąg narracyjnych Nowego Testamentu.

---

się na świecie, zanim nastąpił upadek szatana. Chodzi o te narracje apokryficzne, które nie są związane z cyklem Adama, lecz wiążą upadek szatana z pożądlivością i opierają się na rozwinięciu wątków z Rdz 6,2.4.